

To była nagła śmierć z powodu „zatrzymania krążenia”

10 stycznia 2024

W wieku 37 lat nagle i niespodziewanie zmarł Mateusz Rutkowski, były mistrz świata juniorów w skokach narciarskich. „Fakt” nieoficjalnie ustalił przyczynę śmierci sportowca.



Rutkowski przez długi czas określany był jako „następca Małysza”. W lutym 2004 roku wywalczył tytuł mistrza świata juniorów w norweskiej miejscowości Stryn, pokonując Austriaka Thomasa Morgensterna, który potem odnosił wielkie sukcesy w gronie seniorów. Podczas tej samej imprezy Rutkowski zdobył srebrny medal w drużynie, startując z Kamilem Stochem, Stefanem Hulą i Dawidem Kowalem.

Miesiąc wcześniej zadebiutował w Pucharze Świata, a 18 stycznia 2004 roku zajął najwyższe w karierze 15. miejsce w zawodach PŚ w Zakopanem.

Mateusz Rutkowski wystąpił również na mistrzostwach świata w lotach narciarskich w Planicy w 2004 roku, zajmując 28. miejsce indywidualnie oraz ósme drużynowo. Podczas czempionatu mistrz świata juniorów ustanowił swój rekord życiowy w długości lotu – 201,5 metra.

Po sezonie 2004/2005 został wykluczony z kadry narodowej z powodu problemów z nadwagą, dyscypliną i alkoholem. Po raz ostatni w zawodach FIS zaprezentował się w 2006 roku, zajmując 32. pozycję w Letnim Pucharze Kontynentalnym w Velenje. Później dwukrotnie próbował wracać do zawodowego sportu, ale bez powodzenia.

Po karierze zajął się najpierw pracą fizyczną, a w ostatnich latach w rodzinnych stronach wraz z bratem Łukaszem, również

byłym skoczkiem narciarskim, prowadzili klub sportowy KS RUTKOW-SKI.

Co sprawiło, że Rutkowski w wieku 37 lat zmarł nagle? Według nieoficjalnych informacji, które podaje lokalny portal Gorał.info.pl, doszło do nagłego zatrzymania krążenia u byłego skoczka. W niedzielę, 7 stycznia, około południa do Skrzypnego wezwano służby ratunkowe. Mimo akcji ratunkowej, 37-latek nie udało się uratować.

„Służby ratunkowe zostały zadysponowane do Skrzypnego gdzie doszło do nagłego zatrzymania krążenia u mężczyzny. Na miejsce udali się ratownicy Zespołu ratownictwa Medycznego oraz strażacy z OSP Skrzypne, OSP Szaflary i JRG Nowy Targ. Ratownicy po przybyciu na miejsce niezwłocznie podjęli czynności reanimacyjne. Niestety, pomimo podjętej akcji mającej przywrócić krążenie nie udało się uratować życia mężczyźnie” – czytamy w serwisie Gorał.info.pl.

W krótkiej korespondencji z Interią sytuację potwierdził brat Mateusza, Łukasz. „To była nagła śmierć” – przekazał.

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)